

Wizyta artystki Teresy Murak w ZSP



W dniu 10 października mieliśmy przyjemność gościć panią Teresę Murak, absolwentkę naszej szkoły, wybitną przedstawicielkę sztuki współczesnej.

Wizyta związana jest z działaniem artystki, które będzie miało miejsce na terenie patio i we wnętrzu galerii w poniedziałek 29.10.2012 roku. Do współpracy zostali zaproszeni nasi uczniowie, którzy wezmą czynny udział w realizacji dzieła.

Spotkanie z panią Teresą Murak jest pierwszym z trzech, jakie będziemy mogli obserwować na przestrzeni miesiąca w Lublinie. Dwa kolejne miejsca to Galeria Labirynt i Galeria Lipowa 13.

Koncert i aukcja dla lubelskiego Animala i przytuliska w Rachowie



Z okazji Światowego Dnia Zwierząt, w dniu piątego i szóstego października ósemka uczennic Zespołu Szkół Plastycznych w Lublinie wzięła udział w kweście organizowanej przez Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami „Lubelski Animals”.

Pieniądze zbierane były na obszarze od Placu Litewskiego aż do

Bramy Grodzkiej w godzinach od 13: 00 do 16: 00 (piątek) i od 10: 00 do 12: 00 (sobota).

Oprócz tego, szóstego października w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Karola Lipińskiego w Lublinie odbył się koncert i aukcja na rzecz podopiecznych „Lubelskiego Animals” i przytuliska dla zwierząt w Rachowie Starym. Zagraли liczni uczniowie wyżej wspomnianej placówki, natomiast między kolejnymi wystąpieniami licytowane były prace uczniów ZSP im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie.

Uroczystość rozpoczęła się ok. godziny 16:30 i trwała do 18:00. Przez ten czas można było nie tylko posłuchać gry na fortepianie, gitarze, skrzypcach i oboju, ale też nabyć obrazy, grafiki, rysunki i rzeźby.

Swoistym biletem wstępu na wydarzenie był dar karmy dla zwierząt. W ten sposób udało się jej uzbierać aż 123 kg. Aukcja, datki do puszki i wspomniana już zbiórka uliczna zasiliły konto Stowarzyszenia łącznie 2.210 złotymi. W wielu lubelskich przedszkolach i szkołach datki (typu żywność, koce, akcesoria dla zwierząt) zbierane będą jeszcze do końca października, a prace, które nie poszły na aukcji, można nabyć osobiście poprzez kontakt z „Lubelskim Animals”.

W imieniu podopiecznych przytuliska dla zwierząt pragnęłabym podziękować Stowarzyszeniu „Lubelski Animals” i dyrekcji obu szkół za zorganizowanie wydarzenia oraz moim rówieśnikom za pomoc i zaangażowanie.

Nicola Góral

klasa 4b OSSP





Wycieczka na Stare Miasto w Lublinie



Grupa uczniów z Koła Sztuk Wizualnych ZSP w sobotę – 29.09.2012 r., zwiedziła lubelską Starówkę. Celem było poznanie historii świeckiej architektury miasta – kamienic, ratusza i zachowanych bram miejskich (Krakowskiej i Grodzkiej). Nie

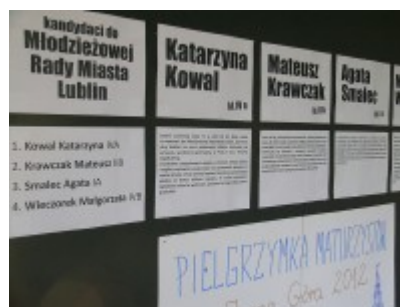
było to odtwórcze słuchanie opowieści o zabytkach, a czynne współtworzenie wycieczki poprzez samodzielne korzystanie z przewodników.

Uczniowie wyszukiwali ciekawe historie związane z mijanymi budynkami i dzielili się nimi z pozostałymi uczestnikami. Podczas zwiedzania odkrywali zabytki zapoznając się z fachową terminologią stosowaną przy opisach czy interesujące



opowieści związane z postaciami wpisującymi się w historię lubelskiej Starówki jak na przykład Jan Cybis, Jan Kochanowski czy Franciszka Arnsztajnowa.

Wybory do Młodzieżowej Rady Miasta Lublin



28 września 2012 roku w Zespole Szkół Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie odbyły się wybory do Młodzieżowej Rady Miasta Lublin. Powołana przez Prezydenta Miasta na wniosek samorządu uczniowskiego komisja wyborcza w składzie: Agata Przytuła – przewodnicząca, Patrycja Woźniacka, Katarzyna Zawada, Katarzyna Szlachta, Victoria Valverde i Karolina Niedźwiadek, skrupulatnie wywiązała się ze swoich obowiązków, stosując się ściśle do wytycznych i terminarza wyborczego.

Warunkiem prawidłowego zgłoszenia kandydata było zebranie przynajmniej 20 pisemnych głosów poparcia, co udało się wszystkim zainteresowanym kandydowaniem do Rady uczniom. Sylwetki poszczególnych kandydatów przybliżały przygotowane przez nich i komisję wyborczą teksty, wywieszone na tydzień przed dniem wyborów.

W powszechnych, bezpośrednich, równych, tajnych i większościowych wyborach największą ilość głosów otrzymała Małgorzata Wieczorek z klasy 4b, tym samym zdobywając mandat radnego. Wierzymy, że będzie godnie i owocnie reprezentować naszą szkołę w pracach Młodzieżowej Rady Miasta Lublin. Gratulujemy i życzymy powodzenia.

Anna Łoś

Opiekun Samorządu Uczniowskiego

„Solą podróży jest refleksja”

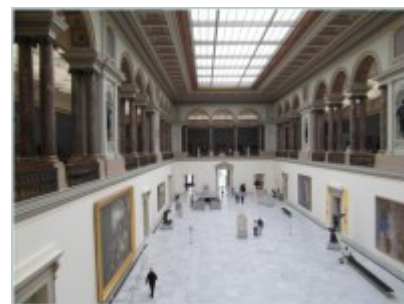


Na przełomie sierpnia i września miałam szczęście być po raz drugi uczestniczką „Powrotu do źródeł” – wyprawy naukowo – artystycznej organizowanej przez Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie. To już 25 wyjazd z cyklu zainicjowanego i kontynuowanego od 1996 r. przez prof. Adama Brinckena. Studenci, artyści, pedagodzy i historycy sztuki podróżują do miejsc w Europie szczególnych, do natury i kultury, do wielkich kolekcji sztuki dawnej i współczesnej, do zapomnianych, pozarastanych kamieni oraz aktualnych wydarzeń i zjawisk w sztuce.

Celem tegorocznej wyprawy były Niderlandy: Belgia oraz Holandia, a także niemieckie Kassel z wystawą sztuki nowoczesnej Documenta. Przez bardzo intensywne 10 dni odwiedziliśmy: Brukselę, Antwerpię, Gandawę, Brugię, ST. Idesbald –Koksijde, Amsterdam, Haarlem, Delft, Lejdę, Rotterdam, Bredę, Oosterbeek, Hagę i Scheveningen. Zwiedziliśmy 18 muzeów, w tym takie imponujące kolekcje jak: Musees royaux des Beaux Arts w Brukseli, Magritte Museum,

Memling Museum, Groeninge Museum, Museum voor Schone Kunsten w Gandawie, Paul Delvaux Museum, Middelheim Park, Rijksmuseum, Museum Van Gogh, Rembrandthuis, Museum Frans Hals, kolekcja Mauritshuis w Gementemuseum w Hadze, Museum Kroller-Muller, Museum Boijmans Van Beuningen. Przemierzaliśmy – obowiązkowo na rowerach, jeden z najpiękniejszych parków narodowych Holandii: Hoge Veluwe, który zrekompensował nam przebrzmiały we wrześniu sezon tulipanowych pól, dywanami ponad metrowej wysokości, kwitnących wrzosów. Przeżywaliśmy także chwile zadumy na cmentarzu wojennym w Oosterbeek, stojąc nad mogiłami niespełna dwudziestoletnich polskich spadochroniarzy poległych w 1944 r. w walkach wojsk alianckich pod Arnhem. Co roku odbywa się tam przejmujące nabożeństwo, w którym dzieci z miejscowych szkół składają kwiaty i listy dziękczynne na każdym grobie.

Oczywiście najwięcej emocji wzbudziły spotkania z mistrzami malarstwa, których wydały ziemie niderlandzkie. Celowo używam sformułowania „spotkania z mistrzami”, bo w czasie tej podróży stawaliśmy nie tylko przed wspaniałością ich dzieł. Odwiedziliśmy ich domy, spacerowaliśmy uliczkami ich rodzinnych miejscowości odnajdując znane z obrazów widoki, prawie niezmienione od stuleci. Mieliśmy wrażenie, że odwiedzamy starych znajomych z wizytą. Gościli nas: Van Eyck, Memling, Bruegel, Van Dyck, Rubens, Bosch, Vermeer, Van Gogh, Magritte, Delvaux, Mondrian. U Halsa w Haarlemie zastaliśmy suto zastawiony stół: owoce morza, sery, wino i owoce. Zaskoczony Rembrandt nie zdążył nawet pościelić łóżka..



Podróż kształcą –to brzmi doniośle i jest faktem bezsprzecznym. Zabawne bywają też małe odkrycia. Zajadając belgijskie gofry –turystyczny hit i wymysł kulinarny wydawałoby się nieodległych czasów, nie spodziewamy się, że za chwilę w królewskiej galerii będziemy podziwiać je uwiecznione

na XVI wiecznej martwej naturze. Kto by też pomyślał, że koronczarkę sportretowaną przez Vermeera można spotkać siedzącą nad nićmi i motkami przed domem w jednym z zaułków Brugii. Niebywały jest też fakt, że czaple siwe –z natury płochliwe i ostrożne można w Holandii spotkać nad oczkami wodnymi pomiędzy arteriami autostrady, czy przed blokami mieszkalnymi w centrum Hagi.



Wyjazdy autokarowe bywają żmudne, ale mają tę niewątpliwą zaletę, że dają możliwość kontemplacji zmieniającego się za oknem krajobrazu. Wiedziałam z lekcji geografii, że Belgia to kraj nizinny, jak też Holandia, której połowa ziem leży poniżej poziomu morza. Wydawałoby się –nudny pejzaż, poprzecinany długimi, prostymi kanałami, który od czasu do czasu urozmaicają wiatraki i szklarnie. Jednak jest coś urzekającego w rozległych, ciągnących się po horyzont zielonych łąkach, na których idyllicznie pasą się olbrzymie stada krów i owiec. Tylko tak szczęśliwe bydło może dawać mleko, z którego Holendrzy wyczarowują przepyszne sery. Tylko w tak płaskim krajobrazie można dostrzec tyle piękna i efektów świetlnych w chmurach. Ze względu na ukształtowanie terenu Holendrzy i Belgowie oczywiście uwielbiają rowery. Jednak zadziwił nas widok gości weselnych w szykownych kreacjach zmierzających na przyjęcie na dwóch kółkach!

Sama Holandia urzekła mnie czymś więcej niż pocztówkowymi widokami pełnymi tulipanów, wiatraków, rowerów i malowniczych kanałów. Urzekła elegancją, prostotą i oszczędnością formy w architekturze, wystroju wnętrz, aranżacji wystaw, organizacji przestrzeni miejskiej, a nawet w przydomowych wiejskich ogródkach. Stereotypowy Holender słynie z oszczędności. Zwłaszcza Belgowie chętnie drwią z sąsiadów opowiadając dowcipnie: po czym można poznać, że jest się w Holandii? –po papierze toaletowym suszącym się na płotach! Nie zauważyłam tych płotów, uderzająca jest za to dbałość społeczeństwa o

porządek i ekologię. Holenderskie miasta są czyste i niezwykle przyjazne dla mieszkańców. Ta czystość to nie tylko brak papierków na ulicach, ale przede wszystkim brak wrzeszczących szyldów, chaosu billboard'ów i banerów tak szpecących nasz kraj. Ta świadomość społeczna dbałości o wspólną przestrzeń i jej estetykę stoi na niebotycznie wysokim poziomie w porównaniu z Polską. 12 września w Holandii odbyły się przedterminowe wybory do parlamentu. Co dzieje się na ulicach polskich miast w takich momentach wiemy aż za dobrze. Pozostaje po nich morze śmieci i brak odpowiedzialnych za przywrócenie porządku. W Hadze o zbliżających się wyborach informowały nieliczne przydrożne tablice, których przestrzeń była równo podzielona na informacje o wszystkich kandydatach. Po takich spostrzeżeniach trudno się wraca do ojczyzny...



Smutną refleksję o estetyce holenderskich miast i wsi wobec polskiej rzeczywistości rozwiązał nasz pobyt w niemieckim Kassel. Widok zdewastowanej gotyckiej katedry zamienionej w obskurny bar i koczujących w krzakach za nią kloszardów, szybko sprowadził nas na ziemię. Słynna wystawa sztuki współczesnej Documenta 13 bardzo mnie rozczarowała. Po pierwsze ze względów organizacyjnych. W porównaniu z weneckim biennale, niemieckie ekspozycje przygotowane są fatalnie. Może mieliśmy pecha odwiedzając Documenta w wolną sobotę, a może ktoś nie przewidział, że impreza przyciągająca ok. 800 tysięcy zwiedzających powinna być dostosowana do ich przyjęcia. Niekończące się, ponad godzinne kolejki do wydzielonych ekspozycji, niemniej krótkie do toalet, konieczność ciągłego oddawania do przechowalni nawet małych torebek osobistych, brak wentylacji w pomieszczeniach, ogólny chaos i dezinformacja. A to wszystko w cenie biletu za jedyne 20 EURO.

Jak już śmiałek wytrzyma trudy oczekiwania wita go atrakcja w postaci pracy Ryana Gandera, brytyjskiego artysty, który na parterze Fridericianum zainstalował wiatr. W olbrzymich dwóch salach nie ma nic, tylko gwałtowny ruch powietrza. To nawet przyjemne, wiatr rozwiewa włosy, chwyta za ubranie. Czy chodzi o przeciąg? O to, że taka wystawa jest jak świeże powietrze? Po 6 godzinach poszukiwania czegoś interesującego, spędzonego w powyżej opisanym tłoku poddaliśmy się. Trochę przygnębieni propozycją sztuki nowoczesnej na tej wystawie, zmęczeni bieganiem i kilkutyśńczym tłumem, nabraliśmy wielkiej ochoty na powrót do Polski. Stwierdziliśmy jednogłośnie i patriotycznie, że nasza polska sztuka nowoczesna, a nawet dokonania studentów i uczniów szkół artystycznych wypadają na tle Documenta w Kassel wybitnie.



Nasza podróż dobiegła końca. Czym dla mnie była? Niezwykłym przeżyciem, spotkaniem z pięknem sztuki i natury, czasem refleksji i zadumy, zastrzykiem nowej wiedzy i energii. Dała możliwość zaspokojenia mojej ciekawości świata. Myślę, że każdy artysta, a zwłaszcza pedagog powinien pielęgnować w sobie i podsycać tę ciekawość, bo bez niej przestaje być twórczy i popada w marazm i zgorzknienie. Zacytuję słowa prof. Brinckena : „Właściwie nic nadzwyczajnego w tym, że do jednego autobusu jadącego to tu, to tam wsiadają od piętnastu lat studenci Akademii Sztuk Pięknych, artyści, pedagodzy, historycy sztuki, przyjaciele i ... w nader wyczerpujący sposób spędzają razem całkiem sporo czasu. Wiedzą i nie wiedzą, dokąd jadą. Wiedzą lub przeczuwają, po co. Na ogół wyczerpani codziennością szukają innego umęczenia, może nawet alternatywnego, innego choć przez chwilę życia(?). Podejrzewam, że ze źródeł nabierają garść wzruszenia i sensu, które może już są lub staną się ich własnym odkryciem, doświadczeniem, własnością”.

W przyszłym roku kurs: południowe Włochy. Mam nadzieję, że uda

mi się znów wyruszyć w podróż!

Matylda Bijas



fot. *Matylda Bijas*

Plener malarski klasy 6b w Zwierzynku 20-28.09.2012



II Ogólnopolski Plener Rzeźby „Kamień•Drewno•Ceramika” w Orońsku



W dniach 12-21 września 2012 odbył się plener rzeźbiarski zorganizowany przez Zespół Szkół Plastycznych im. Józefa Brandta w Radomiu. Szkoła nasza została zaproszona do uczestnictwa przez artystę rzeźbiarza, nauczyciela rzeźby i komisarza pleneru Jacka M. Szpaka.

Z zaproszenia skorzystaliśmy pełni obaw, ale też i nadziei na zapoznanie się z techniką rzeźbienia w kamieniu, która u nas w szkole nie jest stosowana, ale jednak bliska rzeźbieniu w drewnie – snycerstwu, które jest jedną z naszych specjalności.

Na podstawie wcześniejszych osiągnięć wytypowane zostały uczennice z kl. III LP właśnie z tej specjalności: Anna Brzozowska, Agata Golik i Dorota Rutkowska.

Wykonały one pod moim kierunkiem serię szkiców koncepcyjnych i projektów przestrzennych na temat określony przez organizatorów pleneru: „Homo sum et nihil humanum a me alienum esse puto” sentencję rzymskiego komediopisarza Terencjusza, jako inspirację twórczością Jana Kochanowskiego. Długo wspólnie poszukiwałyśmy odpowiedzi rzeźbiarskiej na to szeroko pojęte hasło. Szczególnie dużo do fazy projektowej wniosła analiza rzeźb Constantina Brâncusiego. Powstałe modele okazały się ciekawe i po korekcie, każdy z nich można byłoby zrealizować w większej skali w materiale trwałym. Na miejscu, w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku czekały na uczestników z siedmiu szkół plastycznych bryły wapienia pińczowskiego, białego piaskowca szydłowieckiego, czerwonego piaskowca suchedniowskiego, marmuru „Bolechowice” i „Morawica”.

Po obejrzeniu magazynu kamieni zdecydowałyśmy się na najpiękniejszy i najbardziej odpowiedni materiał dla naszego projektu. Był to czerwony piaskowiec suchedniowski, bryła ok. 1m³.

Pracownicy CRP odradzali nam ten kamień, nie wierząc w możliwości, umiejętności i pracowitość uczennic. Już po kilku pierwszych dniach zmienili jednak zdanie, nazywając dziewczyny

„przodownikami pracy”. Wspomniany wcześniej pan Jacek M. Szpak wspomagał je od strony technicznej, służąc pomocą i wskazówkami dotyczącymi dalszej obróbki kamienia.

22 września odbyła się narada jury, której przewodniczył pan prof. Jan Kucz, znakomity rzeźbiarz i pedagog ASP w Warszawie na Wydziale Rzeźby. **Nasze uczennice otrzymały II nagrodę** w II Ogólnopolskim Plenerze Rzeźby i doświadczenie twórcze, wiele radości z ciężkiej, ale docenionej pracy oraz mobilizację do dalszych zmagających artystycznych.

Plener w Orońsku jest jedynym miejscem w Polsce, gdzie młodzież z plastycznych szkół średnich ma warunki, by zmierzyć się z techniką rzeźbienia w kamieniu. To wielkie wyzwanie dla najzdolniejszych i najbardziej pracowitych. Kamień to materiał wyjątkowy, wymagający długiej obróbki i wielkiego zaangażowania. Nie zawsze daje spodziewany efekt, rzadzi się swoimi prawami i aby je poznać potrzebna jest żmudna praca. Anna Brzozowska, Agata Golik i Dorota Rutkowska już to wiedzą... Gratuluję.

Agnieszka Kasprzak
nauczyciel rzeźby
artysta rzeźbiarz





Wystawa prac uczniów w Lubelskiej Filharmonii



W dniach 23-29.09.2012 odbył się w Lublinie festiwal „Time and sound”, dedykowany kompozytorowi Andrzejowi Nikodemowiczowi. Organizatorem festiwalu i jego spiritus movens, była prezes Lubelskiego Towarzystwa Muzycznego, p.

Teresa Ksińska – Falger. Dzięki jej zachęcie i niezłomnemu przekonaniu, że na wysokim poziomie wszystkie dziedziny sztuk powinny się wzajemnie wspomagać, uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych im. C. K. Norwida w Lublinie mogli zaprezentować swoje prace w foyer lubelskiej Filharmonii.

Inauguracja wystawy odbyła się 21.09.2012 w związku z otwarciem tegorocznej edycji Akademii Muzyki i Plastyki, inicjatywy mającej na celu popularyzację muzyki i sztuk wizualnych wśród młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, łączącej koncerty, występy taneczne, wystawy i prelekcje z historii sztuki i historii muzyki. 23.09.2012 w obecności prezydenta miasta Lublin, p. Krzysztofa Żuka, odbyło się uroczyste otwarcie festiwalu „Time and sound”, którego plastycznym uzupełnieniem stała się wystawa prac snycerskich, tkaniny artystycznej i projektów plakatów

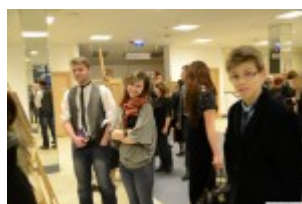
inspirowanych tematyką muzyczną i sakralną, korespondująca z założeniami festiwalu.

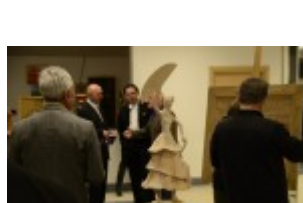
Tytuł wystawy „Ad maiorem Dei gloriam”, nawiązywał do wcześniejszych wystaw w Muzeum Archidiecezjalnym i Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Lublinie, prezentujących prace uczniów ZSP o tematyce sakralnej. Obecnie w Filharmonii zaprezentowano także te, które w różny sposób wiązały się z motywami muzycznymi i scenicznymi. Składały się na nią prace dyplomowe z różnych lat pod kierunkiem nauczycieli: M. Wasilczyk, A. Kuśmierczyk, A. Łoś, A. Kasprzak, A. Mazusia, W. Arbaczewskiego, K. Kijewskiego, W. Figła, wykonane w różnych technikach: tkaniny splotowej, aplikacji, batiku, rzeźby pełnej w drewnie, fotomontażu, rysunku i malarstwa wspomaganego cyfrową obróbką obrazu.



Krzysztof Dąbek

Fotoreportaż z wernisażu wystawy





Wystawa





Sesja Historyczna poświęcona napaści ZSRR na Polskę



17 IX 2012 roku, w Zespole Szkół Plastycznych w Lublinie odbyła się Sesja Historyczna poświęcona napaści ZSRR na Polskę. Tematyka sesji łączyła się z zagadnieniem tragedii polskiego września 1939r. Słowo wstępne wygłosił pan Dyrektor Krzysztof Dąbek, po którym miał miejsce

wykład doktora Leszka Czarneckiego z IPN – oddział w Lublinie. Następnie odbyło się konwersatorium z udziałem wybranych uczniów. Konwersatorium poprowadził Jerzy Kozera. Sesji towarzyszyła okolicznościowa wystawa przygotowana przez Waldemara Dziaczkowskiego i Jerzego Kozere. Celem sesji było zapoznanie uczniów z wydarzeniami 17 września, na tle szerszej historii polskiego września, a także kształtowanie postaw patriotycznych.

Jerzy Kozera

nauczyciel historii

